

Urzeczona materią sztuki

Elżbieta Baniewicz

„Kiedyś mówiłam Ci, że siła Twojego geniuszu rodziła mnie. Presja zmuszała mnie także do obrony, do zdecydowanego określenia siebie. Zło było także egzaminem mojej siły i dało jej poczucie – jest dobrem. Dręczyłam się i dręczyć mogę tylko Twoim udręczeniem. (...) / Twoje dziecko / Ludmiła” – to fragment paryskiego listu Ludmiły Murawskiej-Péju do Ludwika Heringa z maja 1982 roku.

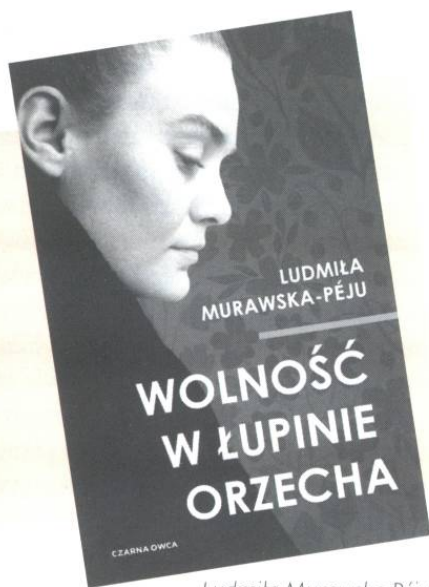
Hering – brat matki, uczeń i przyjaciel Józefa Czapskiego, malarz, pisarz, animator teatru – zastępował jej ojca, zmarłego w 1941 roku, gdy była pięcioletnią dziewczynką. Ukształtował wyobraźnię i wrażliwość artystyczną siostrzenicy – znanej malarki, współtwórczyni i aktorki Teatru na Tarczyńskiej oraz później Teatru Osobnego, zjawisk niezależnej kultury PRL-u.

• *Wolność w łupinie orzecha* to szczególna autobiografia. Najważniejsze wydarzenia życia spędzonego z rodziną i jej przyjacielem Mironem Białoszewskim, spotkania z Janem Lebensteinem, Adolfem Rudnickim, w warszawskim teatrze odwiedziny Sartre’a i Simone de Beauvoir, Nachta-Samborskiego, Henryka Stażewskiego, wystawa malarstwa na Sorbonie, wizyta u Czapskiego w Maisons-Laffitte w 1966 roku, gdzie zagrała przed nim i jego siostrą Marią Ofelię i Szajloka, wszystko to uzyskało w książce formę skondensowanych, wielobarwnych obrazów. Dopełniają je wywiady: tekst do *Katalogu wystawy monograficznej – Murawska* (Toruń, 1999), drugi – z tomu *Polscy artyści w sztuce świata. Rozmowy Elżbiety Dzikowskiej* (2005) oraz rozmowa o jej małżeństwie z francuskim intelektualistą, współpracownikiem *Les Temps Modernes* Marcelem Péju. Zamieszczono też duży wybór obrazów autorki – portretów i postaci teatralnych, jak też wiele zdjęć rodzinnych i z przedstawień, w jakich grała.

• Najważniejsze w książce pozostają opisy poszczególnych przedstawień, ról, sposobów ich konstruowania i nadawania formy, uzupełnione tekstami z notatników Murawskiej-Péju, które nie weszły do wydania *Teatru Osobnego* Mirona Białoszewskiego. Fragmenty prozy ukazują najbliższych autorce ludzi w procesie pracy, myślenia, ponieważ sztuka ujęta w oryginalną, przeważnie poetycką formę jest dla nich wszystkich najważniejsza. Czyta się je świetnie, odślaniają bowiem, niekiedy bardzo intymne, pokłady wrażliwości, zabawy formą słowa, żartu, przewrotnej ironii, niestandardowych zachowań, a także dziwne zdarzenia obrazujące absurdy minionej rzeczywistości, jak choćby nocna wizyta generała w pracowni artystki, gdy wojska układu zajmowały Czechosłowację.

• Początkowe rozdziały wprowadzają w świat rodziny i jej okupacyjnych przeżyć. Już piętego dnia powstania atak kolaborantów z formacji RONA zniszczył dom przy Częstochowskiej na Ochocie. W mieszkaniu spłonęły książki, obrazy Czapskiego i Heringa, cały dobytek. Rodzina – babcia, wuj, ciotka i matka z córkami – została skazana na tułaczkę. Po klęsce powstania trafiła do obozu w Pruszkowie, skąd wszystkich wydostała lekarka Maria Reismann. Przez te kilka miesięcy stale czyhała na rodzinę śmierć z głodu, brudu, chorób i z rąk niemieckich okupantów. Następne lata tułaczki to Milanówek, Radom, Łódź, wreszcie niewielkie mieszkanie na warszawskiej Woli. Tam koc rozłożony w kuchni stanowił nocą warsztat pracy intelektualnej Heringa, Białoszewskiego, Murawskiej i osób, które choćby na chwilę chwały do nich dołączyć.

• Przeżycia wojenne zmieniły odczuwanie i świata, i sztuki. Stare formy wiersza czy obrazu już nie były w stanie pomieścić ani grozy, ani żadnych doświadczeń, jakie stały się udziałem każdego z nich. Hering jest sędzią surowym, wiele wierszy i poematów Białoszewskiego łąduje w śmietnikach, Murawska też poszukuje nowych form wyrazu w malarstwie, choć obowiązuje zaprogramowany socrealizm. Od 1953 „na kocu” rodzi się teatr. Trzy lata później dwudziestoczworometrowy pokój na Tarczyńskiej mieści około stu osób. Bez cenzury, pozwoleń, techniki artyści demonstrują swą wolność. Sokorski, siedząc na desce do prasowania, ogląda spektakl; daje nagrodę swego ministerstwa za oryginalność, czym sankcjonuje byt teatru. W latach sześćdziesiątych w mieszkaniu Białoszewskiego przy placu Dąbrowskiego Miron, Ludmiła i Ludwik prowadzą Teatr Osobny. Mało kto potrafi zrozumieć poetykę *Szarej mszy*, *Wypraw krzyżowych* czy *Osmędeuszy* i ją opisać, ale legenda teatru się umacnia. Hering myśli, konstruuje, inspiruje i jest najsurowszym cenzorem estetycznym. Wszyscy przechodzą do historii teatru i sztuki. Książka Ludmiły Murawskiej-Péju pozostaje pięknym świadectwem twórczego życia wrażliwych i wolnych ludzi. ◉



Ludmiła Murawska-Péju
Wolność w łupinie orzecha
Warszawa: „Czarna Owca”, 2020

256 s.: il. (w tym kolor.); 21 cm. – Zł 34,99